

ARTYKUŁY

Klio. Czasopismo poświęcone dziejom Polski i powszechnym
PL ISSN 1643-8191, t. 33 (2)/2015, s. 33–49



<http://dx.doi.org/10.12775/KLIO.2015.017>

WIOLETTA ZAWITKOWSKA*

Królowa Zofia Holszańska i jej udział w przygotowaniach do zjazdu łuckiego w 1429 roku

Queen Sophia of Halshany and her participation in the preparations for the congress of Lutsk in 1429

Streszczenie: Na podstawie dotąd nieznanego materiału źródłowego, w artykule przedstawiono rolę Zofii Holszańskiej – czwartej żony Władysława Jagiełły – w organizowaniu zjazdu w Łucku w 1429 roku. Określono gdzie i w jakich okolicznościach pojawił się pomysł wysłania królowej wraz z orszakiem do Witolda na Litwę w celu zorganizowania wspomnianego kongresu. W przybliżeniu ustalono czas i miejsce jej misji dyplomatycznej. W tekście opisano też podróż do Łucka, którą Zygmunt Luksemburski podjął ze swoją żoną, Barbarą, oraz przygotowania do ich przyjęcia w Krakowie, które Zofia przedsięwzięła na początku 1429 roku. Poczynione ustalenia mogą prowadzić do wniosku, że król Węgier świadomie zamierzał nie dopuścić do obecności królowej Polski podczas zjazdu w Łucku.

* Instytut Historii, Uniwersytet Rzeszowski, al. T. Rejtana 16c, 35–310 Rzeszów;
e-mail: wipika@wp.pl.

Abstract: Referring to the source material not used so far, the article presents the role of Sophia of Halshany – the fourth wife of Władysław Jagiello – in organizing the congress in Lutsk in 1429. It was determined where and in what circumstances an idea was developed to send the queen with accompanying persons to Witold in Lithuania for the reason of organizing the said congress. At a rough estimate, the time and place of the diplomatic mission were established. The trip to Lutsk taken by Sigismund of Luxembourg and his wife, Barbara, was described as well as the preparations made by Sophia in Cracow at the beginning of 1429 to welcome them. This may lead to the conclusion that the King of Hungary intended that the queen of Poland was absent at the congress of Lutsk.

Słowa kluczowe: zjazd w Łucku w styczniu 1429 r., Zofia Holszańska, Zygmunt Luksemburski, Władysław Jagiełło

Keywords: Congress of Lutsk January 1429, Sophia of Halshany, Sigismund of Luxembourg, Władysław Jagiello

Tak zwana burza koronacyjna, będąca jednym z bardziej newralgicznych epizodów w dziejach unii polsko-litewskiej, doczekała się już sporej bibliografii. Także przygotowania do zjazdu łuckiego, jakie odbywały się w drugiej połowie 1428 roku, były wielokrotnie omawiane w literaturze przedmiotu¹.

¹ Z najważniejszych pozycji należy w tym miejscu wymienić: A. Prochaska, *Zjazd monarchów w Łucku*, „Przewodnik Naukowy i Literacki” 1874, t. 1, s. 187–201, 270–288, 376–389; ibidem, t. 2, s. 57–74; idem, *Ostatnie lata Witolda. Studium z dziejów intrygi politycznej*, Warszawa 1882; idem, *Dzieje Witolda w. księcia Litwy*, Wilno 1914; L. Kolankowski, *Dzieje Wielkiego Księstwa Litewskiego za Jagiellonów*, t. 1: (1377–1499), Warszawa 1930; J. Krzyżaniakowa, J. Ochmański, *Władysław II Jagiełło*, Wrocław 1990; G. Błaszczyk, *Dzieje stosunków polsko-litewskich*, t. 2: *Od Krewa do Lublina*, Poznań 2007, zwłaszcza s. 502–582; idem, *Burza koronacyjna. Dramatyczny fragment stosunków polsko-litewskich w XV wieku*, Poznań 1998; J. Nikodem, *Spory o koronację wielkiego księcia Litwy Witolda w latach 1429–1430*, cz. 1: „Burza koronacyjna” w relacji Jana Długosza, „Lituanoslavica Posnaniensia. Studia Historica” 1994, t. 6, s. 55–75, cz. 2: *Próba rekonstrukcji wydarzeń*, „Lituanoslavica Posnaniensia. Studia Historica” 1997, t. 7, s. 155–171; idem, *Witold. Wielki książę litewski (1354 lub 1355–27 października 1430)*, Kraków 2013 (tam skrupulatnie zebrana wcześniejsza literatura).

O zjeździe zob. też relację Jana Długosza: *Joannis Dlugossii Annales seu Cronicae incliti Regni Poloniae*, lib. 11: 1412–1430, Warszawa 2000 (dalej cyt.: *Annales* 11), s. 240 i n. Słusznie jednak zauważył już S. Gawęda w: *Rozbiór krytyczny Annalium Poloniae Jana Długosza z lat 1385–1444*, t. 1, oprac. S. Gawęda, K. Pieradzka, J. Radziszewska, K. Stachowska, pod

Różnie oceniana jest rola w tych wydarzeniach Zofii Holszańskiej, czwartej żony Władysława Jagiełły. Ubóstwo i enigmatyczność źródeł dają bowiem możliwość niejednoznacznych interpretacji. Opierając się przede wszystkim na relacji krzyżackiej, z której wynika, że w sprawie planowanego zjazdu król jesienią 1428 roku posyłał na Litwę do Witolda swoją żonę w towarzystwie arcybiskupa Jastrzębca i braci Szafranców², ogromną rolę w tej materii przypisała królowej Ewa Maleczyńska³. Wobec pojawienia się ostatnio w literaturze przedmiotu skrajnie odmiennej tezy, że „szereg hipotez związanych z planowanym wyjazdem Zofii na Litwę jesienią 1428 roku należy jednak odrzucić, gdyż wydaje się, że ów nie doszedł do skutku”⁴, w niniejszym artykule postanowiono szczegółowo odtworzyć przebieg wydarzeń z drugiej połowy 1428 i początku 1429 roku, w których mogła brać udział królowa. Zabieg ten jest uzasadniony, tym bardziej że w dotychczasowych rozważaniach nie uwzględniono wszystkich dostępnych źródeł, zwłaszcza wpisów w *Podwodach kazimierskich*⁵, które z pewnością dają możliwość dokładniejszej rekonstrukcji wydarzeń, zwłaszcza z okresu przygotowań do zjazdu.

Ze sporządzonego przez Antoniego Gąsiorowskiego itinerarium Władysława Jagiełły⁶ wiadomo, że król od 7 do 10 IX 1428 roku przebywał w Sandomierzu. W związku z tym, że 14 t.m. na dokumencie wystawionym

kier. J. Dąbrowskiego, Wrocław 1961 (dalej cyt.: *Rozbiór*), s. 236, przyp. 10, że „rzadko która z relacji Długosza o jakichś wydarzeniach jest tak pogmatwana, stronnicza, z opuszczeniem ważnych spraw, jak relacja o zjeździe łuckim”. Taka opinia zgodna jest ze słowami A. Prochaska napisanymi prawie 150 lat temu (*Zjazd monarchów...*, s. 188): „W ogóle w całym opisie zjazdu samego, zmysła Długosz na korzyść Oleśnickiego tyle, że całemu temu opisowi wiary dać niemożemy”.

² *Codex epistolaris Vitoldi magni ducis Lithuaniae 1376–1430*, wyd. A. Prochaska, Kraków 1882 (dalej cyt.: CV), nr 1332.

³ E. Maleczyńska, *Rola polityczna królowej Zofii Holszańskiej na tle walki stronnictw w Polsce w latach 1422–1434*, Lwów 1936, s. 73.

⁴ B. Czwojdrak, *Zofia Holszańska. Studium o dworze i roli królowej w późnośrednio-wiecznej Polsce*, Warszawa 2012, s. 33.

⁵ *Podwody kazimierskie 1407–1432*, wyd. S. Krzyżanowski, Archiwum Komisji Historycznej Akademii Umiejętności, Kraków 1909–1913, t. 9 (dalej cyt.: PK).

⁶ A. Gąsiorowski, *Itinerarium króla Władysława Jagiełły 1386–1434*, Warszawa 1972, s. 87.

w miejscu kolejnego pobytu w Solcu świadcował ochmistrz dworu królowej, uzasadnione jest założenie – jak to uczyniła Grażyna Rutkowska – że Zofia była wówczas razem z mężem⁷. Analizując trasę przejazdu, za wysoce prawdopodobne należy przyjąć ponadto, że królowa towarzyszyła Jagielle już wcześniej i przebywała razem z nim w Nowym Mieście Korczynie. Pobyt króla jest tam potwierdzony od 26 VIII do 2 IX⁸.

Propozycja spotkania króla polskiego z Zygmuntem Luksemburskim i Witoldem oraz delegacją krzyżacką była omawiana w Nowym Mieście Korczynie i w Sandomierzu. Królowa Zofia, towarzysząca mężowi najpewniej co najmniej od pobytu w Nowym Mieście Korczynie, przez cały czas była na bieżąco informowana o kolejnych ustaleniach. Jej bezpośredni udział w tej misternej rozgrywce politycznej ukazuje szczęśliwie zachowana – wzmiankowana już wyżej – relacja krzyżacka. Wiadomość o tym, że król posyła na Litwę do Witolda swoją żonę w towarzystwie arcybiskupa Jastrzębca i braci Szafranców, zawarta jest w cedule dołączonej do listu komtura toruńskiego pisanego w Toruniu 15 X do wielkiego mistrza⁹.

⁷ G. Rutkowska, *Itineraria żon króla Władysława Jagielly*, „Roczniki Historyczne” 1998, t. 64, s. 81.

⁸ A. Gąsiorowski, *Itinerarium...*, s. 87. W tym czasie odbył się zjazd: „convencio principibus, tam spiritualibus, quam secularibus et baronibus regni”, *Zbiór dokumentów małopolskich* (dalej cyt.: ZDM) cz. 2, wyd. S. Kuraś, Wrocław 1963, nr 405. Zob. też: ZDM, cz. 7, wyd. I. Sułkowska-Kuraś, S. Kuraś, Wrocław 1975, nr 2023–2027; *Kodeks dyplomatyczny Małopolski*, t. 4, wyd. F. Piekosiński, Kraków 1905 (dalej cyt.: KDM), nr 1255. W tym kontekście należy zwrócić szczególną uwagę na ostatni z ww. dokumentów, z 26 VIII, w którym Jagiełło przekazał starostwo niegrodowe w Lelowie Jakubowi Koniecpolskiemu, jego żonie Konstancji Szafrancównie i synom Janowi Taszce oraz Przedborowi, m.in. za zasługi Konstancji w wychowywaniu synów królewskich. Jakub w latach 1424–1425 sprawował urząd ochmistrza dworu królowej, łącząc cały czas z nim pałac sandomierską, jego żona była jedną z matron składających w imieniu Zofii przysięgę oczyszczającą w sprawie rzekomej niewierności Holszanki z 1427 r., ich syn zaś, dworzanin królowej („servitor regine”: PK, s. 431), Jan Taszka wymieniony został w gronie oskarżonych o utrzymywanie z Zofią niedozwolonych kontaktów. W związku z powyższymi faktami niewykluczone zatem, że królowa miała wpływ na wydanie tego dokumentu.

⁹ CEV, nr 1332, s. 803. Przypomnieć należy, że było to już po klęsce Zygmunta w walce z Turkami pod Gołubcem (koniec maja 1428 r.), w której poległ m.in. Zawisza Czarny, a do niewoli dostał się m.in. Piotr Woda ze Szczekocin, jeden z oskarżonych o zbyt zażyłe kontakty z królową w 1427 r. (szerzej zob. relację Długosza: *Annales* 11,

Więści dostarczone komturowi przez anonimowego szpiega dotyczyły spraw i wydarzeń, które nastąpiły co najmniej kilka dni, a nawet tygodni przed tą datą. Należy bowiem pamiętać, że Toruń od Sandomierza czy Lublina dzieli ok. 400 km, ponadto nie wiadomo kiedy szpieg zdobył tę informację i jak szybko miał możliwość jej przekazania. Ponadto w źródle, w odniesieniu do wyprawy królowej jest użyty czas terażniejszy (*sendet* – wysyła), nie zaś przyszły¹⁰. Z pewnością zatem w dniu, w którym komtur

s. 234 i n.). Poselstwa Piotra Łęczyckiego i Piotra Kaszy, znane dzięki podwodom udzielonym im w stronę Bochni 6 i 7 VIII (PK, s. 435), związane były zapewne z otrzymanymi niedawno potwierdzeniami o śmierci Zawiszy i troską o los pojmanych rycerzy, ale dotyczyły też spraw związanych z rolą Zygmunta i Witolda w rozwiązywaniu spornych spraw polsko-krzyżackich, niewykluczone zatem, że już wówczas pojawiła się propozycja wspólnego spotkania.

¹⁰ O tym liście zob. też: S. Józwiak, A. Szweda, *Dyplomatyczna aktywność rycerza Janusza Stembarskiego z Sokółowa w politycznych stosunkach polsko-krzyżacko-litewskich w pierwszej połowie XV wieku*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 2009, nr 1(263), s. 13. Tam informacja, że szpieg ów działał w otoczeniu Władysława Jagiełły do 12 X; nie dotarłam jednak do źródła, na podstawie którego autorzy wysunęli takie przypuszczenie. W moim przekonaniu szpieg ów, mający do pokonania ok. 400 km (król był wówczas w czasie objazdu Rusi, po ostatnim pobycie poświadczonym w Lublinie) musiał opuścić otoczenie Jagiełły przed 12 X. Przyjmując średnie tempo podróży ok. 60 km dziennie, można założyć, że było to najpóźniej 8 X. Poza tym w tym samym liście czasownik *sendet* został użyty również w odniesieniu do podróży, którą odbyć miał – w świetle relacji szpiega – Janusz Stembarski, **wysyłany** przez króla do Prus, mający dotrzeć do Torunia w ciągu trzech lub czterech dni (czyli ok. 18–19 X). Z pewnością zatem misja królowej mogła być realizowana nawet przed ok. 8 X.

Na temat metod i sposobów działań ówczesnych szpiegów zob. S. Józwiak, *Na tropie średniowiecznych szpiegów. Wywiad i kontrwywiad w polsko-litewsko-krzyżackich stosunkach politycznych w XIV i pierwszej połowie XV wieku*, Inowrocław 2005 – ibidem, s. 115 również informacje nt. omawianego listu. O tym, że informacje do Torunia docierały z opóźnieniem, świadczy list tego samego komtura toruńskiego z końca 1427 roku, w którym „usprawiedliwiał się przed wielkim mistrzem Pawłem von Rusdorf, że nie mógł zgodnie z jego poleceniem wysłać swojego szpiega na zjazd króla Władysława Jagiełły i księcia Witolda, gdyż zbyt późno dowiedział się o tym, że obaj władcy wraz z najważniejszymi panami Królestwa i czołowymi dygnitarzami terytorialnymi spotkali się” 25 XII w Trokach, ibidem.

Henryk Marschalk pisał wiadomość do wielkiego mistrza, wyjazd królowej na Litwę mógł już dojść do skutku¹¹.

W tym kontekście zwrócić należy uwagę na niewykorzystany dotąd wpis zamieszczony w *Podwodach kazimierskich*. Pod datą 15 IX znajduje się tam informacja, że *nobilis Caczorek* (Kaczorek?) otrzymał 2 konie jako podwozy, jadąc do pana Szafrąca do Bogucic (k. Wieliczki)¹². Bogucice należały do Piotra Szafrąca – bezsprzecznie zatem posłaniec udawał się właśnie do niego. Piotr rzeczywiście nie został odnotowany w otoczeniu króla ani w Sandomierzu, ani w Solcu. Z pewnością był u boku monarchy jeszcze 27 VIII w Nowym Mieście Korczynie, skąd – jak wynika z przytoczonej wyżej zapiski – wrócił do swoich dóbr¹³. Cały czas natomiast razem z monarchą potwierdzona jest obecność drugiego z braci – Jana kanclerza Królestwa Polskiego i wówczas już biskupa elekta wrocławskiego¹⁴. W Sandomierzu 10 IX u boku króla odnotowana została również obecność arcybiskupa Wojciecha Jastrzębca¹⁵. Jeżeli zatem właśnie wtedy w otoczeniu królewskim powstał plan wysłania obu braci i arcybiskupa wraz z królową na Litwę, to dostojni duchowni mogli wyruszyć w każdej chwili, podobnie jak Zofia, cały czas podróżująca wraz z mężem – brakowało jedynie Piotra.

Wpis w *Podwodach kazimierskich* może zatem wskazywać, że zamiśl wspólnej podróży ww. osób pojawił się już pod koniec pobytu dworu królewskiego w Sandomierzu lub w Solcu¹⁶. W takim ujęciu szlachetny *Caczorek* był zatem specjalnym posłańcem, wysłanym z poleceniem do

¹¹ Przyjęcie, że do tej wyprawy miało dojść po 31 X, a ponadto królowa miała wyruszyć z Przemyśla, jak uznaje B. Czwojdrak (*Zofia Holszańska...*, s. 33, 202), nie ma potwierdzenia w źródłach.

¹² PK, s. 435.

¹³ J. Sperka, *Szafrancowie herbu Stary Koń. Z dziejów kariery i awansu w późnośredniowiecznej Polsce*, Katowice 2001, s. 500.

¹⁴ Ibidem, s. 512.

¹⁵ G. Lichończak-Nurek, *Wojciech herbu Jastrzębiec, arcybiskup i mąż stanu (ok. 1362–1436)*, Kraków 1996, s. 262; ZDM, cz. 7, nr 2028. W tym samym dokumencie – jak wspomniano wyżej – kanclerz Szafraniec został już określony jako biskup elekt wrocławski.

¹⁶ Itinerarium króla z tego okresu Jan Długosz przedstawił bardzo skrótowo, zob. *Annales* 11, s. 240. Pobieźnie, a zarazem bałamutnie opisał również wcześniejszy pobyt króla w Sandomierzu i Nowym Mieście Korczynie, zob. s. 239–240. Por. *Rozbiór*, s. 233.

Piotra Szafranca, aby jak najszybciej dołączył do orszaku królewskiego. Z Sandomierza lub z Solca (nad Wisłą) do podkrakowskiego Kazimierza królewski wysłannik dotarł w ciągu dwóch, najwyżej trzech dni. Był tam najpewniej w tym samym dniu, w którym otrzymał podwozy (15 IX). Ostatni etap podróży, z Kazimierza do Bogucic pod Wieliczką, zajął mu najwyżej kilka godzin (20 km). W razie otrzymania takiego rozkazu Szafraniec mógł wyruszyć w drogę zatem już nazajutrz, 16 IX. Przypomnijmy, że król przebywał w Solcu właśnie do 16 IX. W miejscu następnego postoju – Lublinie, oddalonym o ok. 60 km – jego pobyt jest odnotowany dopiero 21 t.m.¹⁷ Zatem Piotr dołączył do orszaku królewskiego albo jeszcze w Solcu, albo już w Lublinie. W świetle ww. źródeł należy ponadto przyjąć, że już wówczas, niezwłocznie, mogło dojść do wspólnej wyprawy królowej Zofii, arcybiskupa i obu Szafranców na Litwę.

¹⁷ Na stronach internetowych Muzeum Narodowego w Kielcach: http://mnki.pl/pl/zbiory/dokumenty/wybrane_obiekty/720.html [dostęp: 2 maja 2015], gdzie jest przechowywany oryginał owego dokumentu (sygn. MNKi/H/768), znajduje się następujące rozwiązanie daty: „Lublin? 24 lutego 1428”. W ZDM, cz. 7, nr 2029 datację określono jako „Lublin 21 września 1428”. Jak zaznaczył J. Sperka (*Szafrancowie...*, s. 512), ten sam dokument w kodeksie myszkowski ma datę rozwiązaną również na 24 lutego. Wynika to najpewniej z tego, że choć w datacji widnieje: „ipso die Mathie apostoli et ewangeliste”, to zapewne winno być: „die Mathei apostoli et ewangeliste” – stąd najpewniej data 21 IX podana w ZDM, cz. 7, choć, jako oczywista omyłka pisarska, bez wyjaśnienia. Należy jednak zwrócić uwagę, że występujący w formule *datum per manus* Jan Szafraniec został wymieniony bez tytułu elekta włocławskiego, z którym odnotowany był już wcześniej. Określenie go jedynie jako dziekana krakowskiego sugerować może lutową datę wystawienia. To z kolei stoi jednak w sprzeczności z tytułaturą, którą zarówno w formule *datum per manus*, jak też relacyjnej został określony Władysław Oporowski – występujący w tym przywileju jako doktor dekretów, kanonik i podkanclerzy. Podkanclerzym został on dopiero po przejściu Stanisława Ciołka na biskupstwo poznańskie. Wg Z. Wilk-Woś (*Władysław z Oporowa (ok. 1395–1453), podkanclerzy królewski, biskup włocławski i arcybiskup gnieźnieński*, „Studia Claromontana” 2003, t. 21, s. 252) było to między 9 a 26 VIII. To zatem wskazuje na datę nie lutową, lecz wrześniową. Niewykluczone, że niekonsekwencja w użyciu tytułaturze związana była właśnie z faktem, że nominacje zapadły niedługo przed redakcją tegoż dokumentu i pisarz nie wykazał się szczególną w tej mierze starannością. Wątpliwości rozstrzyga miejsce wydania – Lublin – które jest zgodne z itinerarium królewskim w odniesieniu do daty wrześniowej.

W uściśleniu czasu wyjazdu pomoc może dokładniejsze ustalenie miejsca spotkania. Itinerarium Witolda z tego okresu jest dość ubogie. Wielki książę, który niedawno powrócił triumfalnie z wyprawy na Nowogród Wielki¹⁸, był 25 VIII w Woranach, a następnie dopiero 5 X w Brześciu Litewskim¹⁹. Jak wskazał Jan Tęgowski, niewykluczone jednak, że 8 IX był w Łucku²⁰. Niewielka odległość między Łuckiem lub Brześciem

¹⁸ Bez wątplenia zatem owa zwycięska wyprawa Witolda musiała być żywo komentowana przez współczesnych, zwłaszcza w porównaniu z porażką poniesioną przez Zygmunta Luksemburskiego. Zwycięstwo Witolda było w dużej mierze sukcesem znacznej liczby wspierających go posiłków polskich. To zgodne współdziałanie obu władców, wspólna wyprawa kniazioń oraz bojarów litewskich i wielu rycerzy polskich były – jak przypuszczała A. Sochacka (*Jan z Czyżowa, namiestnik Władysława Warneńczyka. Kariera rodziny Półkozów w średniowieczu*, Lublin 1993, s. 76) – „pewnym elementem polityki i dyplomacji polskiej względem Litwy, zmierzającej do zbliżenia elit obu narodów, wciągnięcia ich do wspólnych działań łagodzących wzajemne konflikty”. Por. uwagi w tej kwestii J. Nikodema, *Jeszcze raz o roli politycznej Jana z Czyżowa*, „Almanach Historyczny” 2001, t. 3, s. 217–251 oraz artykuł A. Sochackiej, *Odpowiedź na uwagi Jarosława Nikodema o karierze Jana z Czyżowa*, „Almanach Historyczny” 2003, t. 5, s. 339–349.

¹⁹ J. Purc, *Itinerarium Witolda wielkiego księcia litewskiego (17 lutego 1370 roku – 27 października 1430 roku)*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu” 1971, nr 74, „Historia”, z. 11, s. 106.

²⁰ J. Tęgowski (*Uzupełnienia i uwagi do itinerarium Witolda Kiejstutowica*, „Studia Źródłoznawcze” 2006, t. 44, s. 75) zwrócił uwagę na kopię dokumentu znajdującego się w Archiwum Diecezjalnym w Siedlcach (dalej cyt.: ADS; sygn. D 3, k. 161–161v), który miał być wydany wspólnie przez Witolda i Świdrygiełłę w Łucku w dzień Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny, czyli 15 VIII 1428 r. J. Tęgowski wykluczył możliwość pobytu wówczas Witolda w Łucku wskazując, że tego samego dnia był w Smoleńsku (CEV, nr 1329). Itinerarium Witolda z tego okresu wymaga jednak ponownego szczegółowego zbadania. Wzmiankowany wyżej list trefnisia Hennego (CEV, nr 1329) wydawca datował wprawdzie na rok 1428, niemniej jednak z jego treści wyraźnie wynika, że odnosi się do wydarzeń z 1427 r., kiedy to Witold objeżdżał południowo-wschodnie kresy Rusi, odbierając hołd (por. list Witolda: CEV, nr 1298, który koresponduje z ww. listem trefnisia). Zatem 15 VIII 1428 r. Witolda nie było w Smoleńsku. Ponadto zauważyć należy, że na 18 VIII t.r. J. Ochmański datuje dokument wydany przez wielkiego księcia w Nowogródku (*Archiwum książąt Lubartowiczów Sanguszków w Sławucie*, t. 1, wyd. Z. L. Radziwiński, współpr. P. Skobielski, B. Gorczak, Lwów 1887, nr 36= *Vitoldiana. Codex privilegiorum Vitoldi magni ducis Lithuaniae 1386–1430*, wyd. J. Ochmański, Warszawa 1986, nr 61), co przeczyłoby nie tylko obecności Witolda w Smoleńsku, ale też w Łucku. Ten dokument ma jednak również nieścisłości w datacji: nie zgadza się data rocz-

Litewskim a Lublinem może wskazywać, że do spotkania doszło właśnie w jednym z wymienionych ośrodków na Litwie. Dzięki zachowanej liście świadków wiadomo, że w Brześciu Litewskim w otoczeniu Witolda byli wówczas Polacy: Mszczuj ze Skrzynna, Jakub z Kobylan określony jako marszałek nadworny litewski, Mikołaj Słaka z Łakszowa i Mikołaj Cebulka występujący jako *consiliarii et secretarii*, a ponadto Paszko z Krzemienia i Jan Strasz²¹.

O tym, że spotkanie z Witoldem musiało nastąpić najpóźniej w pierwszej połowie października, wiadomo z badań Grażyny Lichończak-Nurek, która wykazała, że w drugiej połowie miesiąca arcybiskup Jastrzębiec przebywał już w Gnieźnie²². Takie przypuszczenie potwierdza ponadto fakt, że kolejny z jego uczestników – Piotr Szafranec – pod koniec miesiąca przewodniczył sądom w Sieradzu. 28 X wraz z nim zasiadało dostojne (jak na sądy odbywane bez udziału króla) grono asesorów. U jego boku byli wojewodowie: Mikołaj z Michałowa sandomierski i Jakub z Koniecpola sie-

na, zapisana w rachubie bizantyjskiej, z datą dzienną (zob.: ibidem uwagi ww. wydawcy w porównaniu do starszego wydania). Odrzucając ten ostatni dowód źródłowy z powodu nieścisłości w dacie, można przyjąć, że dokument odnoszący się do katedry łuckiej został wydany zgodnie z datą widniejącą na kopii, czyli 15 VIII 1428 r. Zaraz po tym Witold mógł wyjechać w stronę Nowogródka, gdzie jego pobyt jest potwierdzony 22 t.m., zob.: CEV, nr 1330. Przyjmując jednak (mimo wskazanych wyżej nieścisłości w dacie), że wielki książę był w Nowogródku już 18 VIII, to niemożliwy jest wcześniejszy, 15 t.m., pobyt w Łucku i zgodnie z propozycją J. Tęgowskiego, sugerującego pomyłkę w nazwie święta Matki Bożej, należy uznać, że dokument dla katedry łuckiej został wydany 8 IX 1428 r. W mojej ocenie bardziej prawdopodobne jest jednak, że dokument wpisany do księgi przechowywanej obecnie w ADS ma prawidłową datację. Niemniej jednak dopuszczam możliwość emendacji jego daty na 8 IX, a co za tym idzie, również i dłuższy pobyt Witolda (oraz Świdrygiełły) między Łuckiem a Brześciem Litewskim we wrześniu i na początku października 1428 r.

²¹ *Kodeks dyplomatyczny katedry i diecezji wileńskiej*, wyd. J. Fijałek i W. Semkowicz, t. 1, Kraków 1948, nr 106=*Vitoldiana*..., nr 111=R. Jasas, *Pergamenty katalogas*, Vilnius 1980, nr 34 (regest). Na pierwszym miejscu w liście świadków wymieniony został Ludwik książę śląski. O uczestnikach wyprawy zob. G. Błaszczyk, *Dzieje stosunków...*, s. 499–502. Dokument z Łucka nie posiada testacji.

²² G. Lichończak-Nurek, *Wojciech herbu...*, s. 262 (źródło nie pozwala na dokładniejsze określenie daty dziennej).

radzki oraz kasztelanowie: Marcin z Kalinowy sieradzki i Jan ze Szczekocin lubelski, który *nota bene* był uczestnikiem wyprawy nowogrodzkiej²³.

Należy jednak podkreślić, że na podstawie zrekonstruowanych itinerariów władców nie można jednoznacznie stwierdzić, czy do wielkiego księcia udali się, jak wynika z relacji krzyżackiego szpiega, tylko arcybiskup i bracia Szafrancowie z królową Zofią, czy też doszło wówczas do bezpośredniego spotkania obu władców w otoczeniu dworów. W itinerarium Jagiełły po pobycie w Lublinie 21 IX znajduje się bowiem luka. Dopiero 25 X jego obecność została odnotowana w Drohobyczu, 4 dni później w Nowym Samborze, a 31 t.m. być może w Przemyślu – bezsprzecznie zatem udokumentowana jest jedynie jego droga powrotna do Korony²⁴.

W świetle przedstawionych wyżej uwag należy zatem zastanowić się, jaki cel przyświecałby wyjazdowi delegacji do Witolda bez króla. Wszak między stryjecznymi braćmi nie było wówczas żadnych poważniejszych animozji. Wskazuje na to chociażby późniejsze wspólne spędzanie przez nich świąt Bożego Narodzenia – dowodnie pobyt Jagiełły potwierdzony jest w Grodnie od 19 XII²⁵. Informacja szpiega krzyżackiego o niezbyt dobrych stosunkach panujących wówczas między stryjecznymi braćmi, które miała poprawić misja królowej, mogła być jedynie elementem akcji dezint-

²³ J. Sperka, *Szafrancowie...*, s. 180. Uczestników wyprawy wymienia Długosz, *Annales* 11, s. 246.

²⁴ A. Gašiorowski, *Itinerarium...*, s. 87. W odniesieniu do dokumentu wydanego w Przemyślu (ZDM, cz. 7, nr 2031) używam słów „być może”, wątpliwości wzbudza bowiem użyta w nim tytulatura Jana Szafranca tylko jako dziekana, a nie biskupa-elektą (w obu formułach kancelaryjnych). Po dokonaniu autopsji źródła (Archiwum Główne Akt Dawnych, ML IV B – 9, k. 58v) jawi się kolejny problem związany ze sposobem zapisu cyfry „8”, która – w mojej ocenie – mogła być poprawiana. Przyjmując zatem, że w dacie rocznej zamiast widniejącej (z poprawkami) cyfry „8” była pierwotnie cyfra „3”, dokument ten mógłby odnosić się do 31 X 1423 r. – wówczas również była to niedziela. Taka emendacja byłaby zgodna z itinerarium króla z 1423 r., zob. A. Gašiorowski, *Itinerarium...*, s. 78 (w świetle innych dokumentów 31 X był w Medyce, a 1 XI w Przemyślu, co nie wyklucza, że do Przemyśla mógł dotrzeć już 31 X). Powyższe uwagi mają charakter przede wszystkim źródłoznawczy. Dla prezentowanych w niniejszym artykule rozważań nie mają decydującego znaczenia, już na podstawie dwóch pozostałych dokumentów – z Drohobycza i Sambora – można bowiem nakreślić kierunek podróży Jagiełły.

²⁵ A. Gašiorowski, *Itinerarium...*, s. 87. Razem z nim potwierdzona jest obecność Witolda, zob. J. Purc, *Itinerarium...*, s. 106; CEV, nr 1336.

formacyjnej – tym bardziej jeżeli zestawia się tę wiadomość z enigmatycznymi ostrzeżeniami, iż wielu panów polskich skłania się do wojny, ale nie wiadomo czy dojdzie ona do skutku za rok lub dwa²⁶.

Plan wysłania do Witolda tylko królowej wraz z dostojnym towarzystwem mógł być jednak pewnym elementem gry politycznej, wskazywać na rolę królowej – przypomnijmy – w planach dworu przewidywanej od 1425 roku najpierw na regentkę, potem (od czasu zjazdu w Brześciu Kujawskim) współregentkę. Zofia wraz z wymienionymi dostojnikami miała – jak podaje szpieg krzyżacki – wyruszyć na Litwę w ślad za poselstwem węgierskim, które najpierw zostało przyjęte przez Jagiełłę, a następnie udało się do Witolda w sprawie odbycia wspólnego zjazdu. Ten fakt przesądza, że Władysław osobiście nie wyruszył na Litwę, lecz wyekspediował do swego stryjecznego brata Zofię, co miało z pewnością jeszcze bardziej podkreślić rolę polityczną królowej.

Należy w tym miejscu przytoczyć sugestię E. Maleczyńskiej, która stwierdziła, że królowa wyruszyła na Litwę „celem uzyskania zgody wielkiego księcia na plan koronacyjny”²⁷. Teza ta nie ma jednak potwierdzenia w źródłach. Z pewnością zgodzić się natomiast należy z innym twierdzeniem Maleczyńskiej, że „właśnie wynikiem starań królowej [i towarzyszących osób – WZ] był fakt, że Witold przystał przynajmniej na myśl zjazdu osobistego z cesarzem”²⁸. Uzyskanie zgody Witolda na odbycie wspólnego zjazdu było dużym sukcesem i musiały stać za tym ważne przesłanki. Do tej pory wielki książę wielokrotnie unikał zjazdów z Zygmuntem Luksemburskim, tym bardziej w obecności Jagiełły. Podobnie czynił Władysław, gdyż takie postępowanie umożliwiało im uchylenie się od wydawania wiążących decyzji (mogli tłumaczyć się koniecznością konsultacji).

Do spotkania królowej, arcybiskupa i obu Szafranców z wielkim księciem Witoldem doszło pod koniec września lub w pierwszej dekadzie

²⁶ CEV, nr 1332. Akcje dezinformacyjne, które polegały na wprowadzeniu strony przeciwnej w błąd, były wówczas również stosowane w działalności wywiadowczej i kontrywiadowczej, zob. S. Józwiak, *Na tropie...*, zwłaszcza s. 85–86.

²⁷ E. Maleczyńska, *Rola polityczna...*, s. 73.

²⁸ Ibidem. Zgodę taką, choć pod warunkiem uczestnictwa w nim Jagiełły, potwierdził Witold w liście do Zygmunta Luksemburskiego pisany najpewniej w Brześciu Litewskim, po spotkaniu z królową, zob. CEV, nr 1333 (i uwagi wydawcy).

października najpewniej w Łucku lub w Brześciu Litewskim. Wkrótce po tym zjeździe Witold wysłał do Zygmunta list zawierający zgodę na odbycie zjazdu, ale pod warunkiem uczestnictwa w nim Jagiełły, i udał się w stronę Grodna, oczekując na dalszy rozwój wypadków²⁹. Zofia zaś, albo dołączyła do Jagiełły objeżdżającego Ruś, albo udała się np. do dóbr oprawnych (Sanok) i tam oczekiwała na męża. W zapiskach Dionizego Zubrzyckiego brak jednoznacznej informacji o bytności króla w tym roku we Lwowie. Podaje on jedynie: „Podług Zimoro[wicza] (str. 137) zaprowadził król w tym roku kanoników przy katedrze lwowskiej i dobrami ich uposażył”³⁰. Najpewniej zatem Jagiełło podróżował wówczas po południowej części ziem ruskich, omijając ich stolicę lub przebywając tam bardzo krótko. W drodze powrotnej, z Nowego Sambora (lub z Przemyśla) mógł udać się właśnie do Sanoka³¹.

Źródła potwierdzają, że para królewska wzięła następnie udział w listopadowym zjeździe w Niepołomicach. Informacja o przewożeniu tam rzeczy króla i królowej z rozkazu tylko Jagiełły³² zdaje się potwierdzać tezę o wspólnym przyjeździe z Rusi na zjazd. Tam, w Niepołomicach, w czasie zwyczajowego wiecu na św. Marcina zapadły m.in. ostateczne ustalenia odnośnie do spraw, które miały być poruszane na zjeździe łuckim.

Po zakończeniu obrad Jagiełło tradycyjnie już udał się na Litwę, do Grodna, aby tam spędzić Boże Narodzenie i stamtąd wraz z Witoldem zjechać do Łucka³³. Pobył ten bez wątpienia służył również ustaleniu wspól-

²⁹ 30 XI Zygmunt Luksemburski wysłał list do Krzyżaków, aby przysłali swoich przedstawicieli na zjazd w Łucku: CEV, nr 1334; A. Prochaska, *Zjazd monarchów...*, s. 287–288.

³⁰ D. Zubrzycki, *Kronika miasta Lwowa*, Lwów 1844, s. 93.

³¹ Por. wyżej uwagi nt. dokumentu wydanego w Przemyślu. Zdarzało się bowiem dość często, że król z objazdu Rusi powracał drogą południową właśnie przez Sanok – zob. A. Gąsiorowski, *Itinerarium...*, passim.

³² PK, s. 436 (od 13 do 22 XI). Jeszcze 12 XI Jagiełło był w Pilźnie, zob. *Akta grodzkie i ziemskie z czasów Rzeczypospolitej Polskiej z Archiwum tak zwanego bernardyńskiego we Lwowie* (dalej cyt.: AGZ), t. 7, Lwów 1878, nr 38. Na zjazd przybył zatem z małym opóźnieniem. Jego obecność potwierdzona jest tam 17 XI: AGZ t. 6, Lwów 1876, nr 15.

³³ J. Purc, *Itinerarium...*, s. 106.

nej taktyki przed zjazdem³⁴. Natomiast królowa z pewnością była na początku następnego roku w Krakowie. Jej obecność w stolicy potwierdza bowiem wpis do *Podwodów kazimierskich* z 10 I 1429 roku³⁵. Ta zapiska wraz z poprzednimi ukazuje ponadto nerwową atmosferę wyczekiwania na przyjazd węgierskiej pary królewskiej i potwierdza, że zjazd rozpoczął się ze znacznym opóźnieniem (ustalony termin to 14 dni po Bożym Narodzeniu 1428 roku). Tymczasem 3 I 1429 roku odnotowano w *Podwodach kazimierskich* przejazd pościanca do króla Węgier z dziczyną – był to najpewniej oficjalnie dar od Jagiełły polującego o tej porze tradycyjnie na Litwie, a zarazem dyplomatyczna próba ustalenia miejsca pobytu Zygmunta. Dwa dni później potwierdzony jest wyjazd do króla Węgier marszałka dworu Domarata z Kobylan³⁶, którego zadaniem miało być zapewne powitanie Barbary i Zygmunta w granicach Korony. Wyczekiwanie na ich przybycie do Krakowa potwierdza też wpis z 8 I, dokumentujący udzielenie podwód Janowi, słudze Pawła Złodzieja, który miał z drogi donieść o zbliża-

³⁴ Pobyt Jagiełły poświadczony jest w Niepołomicach do 22 XI, zob. A. Gąsiorowski, *Itinerarium...*, s. 87. Po tej dacie zwyczajowo udał się na Litwę. Dopiero wówczas obaj władcy mogli poczynić pewne ustalenia w sprawie propozycji odnoszącej się do koronacji Witolda. Na taką kolejność zdarzeń wskazuje pisany w Grodnie list Witolda do wielkiego mistrza z 5 XII 1428 r., sygnalizujący nieporozumienia między wielkim księciem a królem polskim. W tym samym dniu Witold wystosował także list do Zygmunta Luksemburskiego z propozycją odbycia poufnych narad, bez obecności stryjecznego brata, zob. *Skarbiec dyplomatów papieskich, cesarskich, królewskich, książęcych* [...], t. 2, wyd. I. Daniłowicz, Wilno 1862, nr 1465, 1466. W mojej ocenie oba listy Witold wysłał za wiedzą i zgodą Jagiełły przebywającego już wówczas najpewniej razem z nim. Przekazane wówczas przez wielkiego księcia informacje miały na celu jedynie wysondowanie zapatrywań Luksemburczyka oraz Krzyżaków w tej kwestii i były elementem wspólnie ustalonej gry politycznej.

³⁵ PK, s. 436: „Item II equos nobili Zelazo familiari domini Maszyk ad mandatum regis versus Bochnya a **regina** [podkr. WZ] e converso versus Russiam equitanti [...]”.

³⁶ Domarat z Kobylan, równocześnie kasztelan biecki, pełnił urząd marszałka dworu czasowo, w związku z tym, że marszałek koronny Wawrzyniec Zaręba z Kalinowy przebywał wówczas razem z królem na Litwie, zob. *Urzednicy centralni i nadworni Polski XIV–XVIII wieku. Spisy*, opr. K. Chłapowski, S. Ciara, Ł. Kądziała, T. Nowakowski, E. Opaliński, G. Rutkowska, T. Zielińska, red. A. Gąsiorowski, Kórnik 1992, nr 429; *Urzednicy małopolscy XII–XV wieku. Spisy*, opr. J. Kurtyka, T. Nowakowski, F. Sikora, A. Sochacka, P. K. Wojciechowski, B. Wyrozumska, red. A. Gąsiorowski, Wrocław 1990, nr 9.

niu się dostojnych gości. Wpis z 10 I o udzieleniu podwód szlchetnemu Żelazo, domownikowi pana Mężyka, z polecenia króla do Bochni, a potem z rozkazu królowej z powrotem na Ruś, dowodzi, że Zofia Holszańska osobiście czuwała nad organizacją przyjęcia węgierskiej pary monarszej w Krakowie. Najwcześniej dopiero wówczas Sonka otrzymała informację (lub przypuszczenie) o niespodziewanej, ale z pewnością celowej, zmianie planów Luksemburczyka. Natomiast Stanisław (określony jako *familiaris* starosty krakowskiego), który najpierw miał zawiadomiać o zbliżaniu się do stolicy króla Węgier, został wysłany z powrotem 12 I do króla, aby poinformować Jagiełłę, że najpewniej mimo wcześniejszych ustaleń Zygmunt Luksemburski z żoną postanowili udać się do Łucka, z pominięciem Krakowa. Wskazuje na to jednoznacznie itinerarium Luksemburczyka, który wyruszył z Budy 1 I, 6 był w Koszycach, a 10 w Bardiowie. Bardzo późny wyjazd, obranie takiej trasy oraz coraz wolniejsze tempo potwierdzać mogą celowe opóźnianie podróży, aby zyskać pretekst do niewywiązania się z wcześniejszych ustaleń³⁷.

Trasa przejazdu węgierskiej pary królewskiej wiodła następnie przez Biecz, Frysztak i Lwów. W notatkach sporządzonych przez D. Zubrzyckiego czytamy:

W tym roku pierwszy raz, spotkało szczęście miasto Lwów że po razy dwa, witało w swych murach znanego z czynnego życia cesarza Zygmunta, wraz z cesarzową na ów słynny kongres monarchów do Łucka iadącego, i wracaiącego³⁸.

Jak podaje dalej Zubrzycki, miasto obdarowało zarówno króla węgierskiego, jak i jego małżonkę. Wedle kronikarza Barbara otrzymała małe futerko i dwie pary butów. W tym kontekście ważny jest brak informacji o darach dla Zofii. Jeżeli królowa jechałaby wraz z Zygmuntem i jego

³⁷ PK, s. 436–437. Zygmunt z Barbarą dotarli do Łucka 22 stycznia i przebywali tam do 29 t.m. – P. Engel, *Itinerarium Sigismundi regis imperatorisque (1382–1437)*, [w:] *Itineraria regum et reginarum (1382–1438)*, wyd. N.C. Tóth, Budapest 2005, s. 123–124.

³⁸ D. Zubrzycki, *Kronika...*, s. 93. Określenie Zygmunta już wówczas cesarzem jest anachronizmem. Lwowski kronikarz darzył Luksemburczyka dużym szacunkiem, nazywając go mianem „pierwszego monarchy w chrześcijaństwie” – cyt.: ibidem.

żoną, to z pewnością również otrzymałaby prezent od rajców lwowskich³⁹. Relacja ta potwierdza zatem przypuszczenie, że w pewnym sensie upokorzona Zofia, wraz ze swym otoczeniem, pozostała w Krakowie. Liczna delegacja panów polskich wyjechała bowiem do Łucka już wcześniej i była tam z pewnością przed 15 I⁴⁰. Niewykluczone więc, że taki właśnie był powód nieobecności w Łucku również kanclerza Jana Szafrąńca, co zaznaczył Witold w późniejszej korespondencji⁴¹.

Za nieobecnością królowej Zofii na zjeździe łuckim przemawia również relacja Jana Steynkellera (Stinkellera) pisana do rady miasta Wrocławia

³⁹ Ibidem, s. 93. Bardzo mało prawdopodobne, że przytoczone *in extenso* przez kronikarza dwie informacje o podarkach dla królowej Węgier: „Item 30 grossi Petro Pelifici filio Jacusii Venztkonis, pro pelicio Dominae Reginae parvo” oraz: „Item 36 grossi Hanos Premisser vor zwey par Steffeln der koniggin” mogły dotyczyć nie tylko jej, lecz także królowej Polski. Niewykluczone jednak, że obie zapiski dotyczą prezentów wręczonych Barbarze Cylejskiej w drodze do Łucka. Zwrócić należy uwagę, że podróż powrotna węgierskiej pary królewskiej przez Lwów musiałaby odbyć się w dość szybkim tempie: 3 lutego Zygmunt był w Bełzie, a 7 już w Łańcucie: P. Engel, *Itinerarium Sigismundi...*, s. 124; *Rozbiór*, s. 239. „Burza koronacyjna” była powodem, dla którego z Łańcuta (gdzie Zygmunt otrzymał list od Jagiełły, w którym ów podawał powody odwołania zgody na koronację) para królewska powróciła na Węgry przez Frysztak i Biecz, ponownie z pominięciem Krakowa, co szczegółowo opisał Długosz (*Annales* 11, s. 256). Była to ta sama trasa, którą Zygmunt z Barbarą poruszali się w drodze na zjazd.

⁴⁰ CEV, nr 1337; A. Prochaska, *Król Władysław Jagiełło*, t. 2, Kraków 1908, s. 375.

⁴¹ Widoczna w źródłach późniejsza niechęć Witolda do Szafrąńców może wskazywać, że właśnie podczas omawianego w tym artykule jesiennego spotkania w 1428 r., padły jednak pewne propozycje czy ustalenia, które potem, wobec niespodziewanego przebiegu obrad pod koniec zjazdu, spowodowały oburzenie wielkiego księcia, a w konsekwencji (przynajmniej oficjalne) pogorszenie stosunków między braćmi stryjecznymi. Najpełniej oskarżenia Witolda pod adresem „nowej rady” (czyli Szafrąńców i Oporowskiego) zawarte są w listach z 1429 i 1430 r., zob. CV, nr 1352, 1353, 1357, 1358. Wśród zarzutów wymieniona jest także nieobecność na zjazdach – odnosząca się najpewniej właśnie do zjazdu łuckiego. O oskarżeniach formułowanych przez wielkiego księcia zob. też: J. Sperka, *Szafrąńcowie...*, s. 184 i n. Niewykluczone jednak, że obaj Szafrąńcowie (a przynajmniej Piotr) nie znaleźli się w składzie delegacji polskiej na zjazd w Łucku celowo – byli bowiem postrzegani jako politycy niechętni Luksemburczykowi. Na tę możliwość zwróciła moją uwagę Pani prof. A. Sochacka, której w tym miejscu dziękuję również za wnikliwe przeczytanie tekstu i wszelkie uwagi.

8 II 1429 roku w Krakowie, tuż po zjeździe⁴². Nadawca, który – jak wynika z treści listu – był również w Łucku, dość szczegółowo opisał problemy dotyczące Śląska poruszane w czasie spotkania. Zawarł także relację odnoszącą się do propozycji korony dla Witolda. W świetle opisu propozycja wyszła od króla węgierskiego i została przedstawiona Jagielle przez Zygmunta i Barbarę rano, kiedy jeszcze Władysław przebywał w łóżku. Król polski odwołał się do swej rady. Panowie

byli mocno wzruszeni i swawolnych słów mu nagadali. Poczem krom przeszkody odjechali. Król polski także chciał odjechać. Wtedy król pan nasz [Zygmunt – WZ] posłał panów rad swoich do króla polskiego, upraszając go, aby pozostał jeszcze przez wieczór⁴³.

Gdyby Zofia była świadkiem tych wydarzeń, to nie zostałyby pominięta w opisie; z pewnością znalazłaby się tam informacja, że pozostała z Jagiełłą lub wracała razem z nim. Milczenie Długosza w kwestii obecności królowej w Łucku jest zatem uzasadnione – Zofii Holszańskiej na zjeździe nie było.

Podsumowując: w świetle przytoczonych wyżej źródeł uzasadnione wydaje się twierdzenie, że Zofia odegrała ważną rolę w przygotowaniach do spotkania monarchów w Łucku, choć osobiście nie wzięła w nim udziału. Wraz z Wojciechem Jastrzębcem oraz Piotrem i Janem Szafrącami odbyła poselstwo na Litwę (Łuck lub Brześć Litewski) pod koniec września lub na początku października 1428 roku. W czasie tego spotkania uczestniczyła w rozmowach z Witoldem, w wyniku których uzyskano zgodę księcia na odbycie zjazdu w Łucku. To Zofia na początku stycznia 1429 roku w Krakowie oczekiwała na węgierską parę królewską, z którą miała najpewniej udać się na Litwę. Celowe, mało dyplomatyczne wyeliminowanie jej z uczestnictwa w obradach przez Zygmunta i Barbarę, którzy – spóźnieni – ominęli Kraków, sugeruje, że jej obecność w Łucku mogła być przeszkodą dla planów Luksemburczyka. Posłowie węgierscy obecni na spotkaniu w 1428 roku, najpierw z Jagiełłą, a następnie z Witoldem, z pewnością

⁴² A. Mosbach, *Przyczynki do dziejów polskich z archiwum miasta Wrocławia*, Poznań 1860, s. 92–93 i tłumaczenie polskie wraz z komentarzem, s. 94–95.

⁴³ *Ibidem*, s. 94.

przekazali swemu władcy informacje o rzeczywistych możliwościach i wpływach Sonki. Czwarta żona Władysława Jagiełły, zwłaszcza od czasu urodzenia pierworodnego syna, angażowała się bowiem coraz bardziej w aktywną działalność polityczną za pomocą różnych metod, mając na względzie nie tylko zapewnienie tronu polsko-litewskiego Władysławowi juniorowi, ale również uzyskanie regencji⁴⁴. Jednak na pytanie: czy obecność Zofii w Łucku zapobiegłaby „burzy koronacyjnej”, nie sposób raczej uzyskać odpowiedzi. Niewykluczone jednak, że dzięki jej wsparciu łatwiej byłoby Jagielle i Witoldowi odeprzeć wspólny „atak koronacyjny” Zygmunta i Barbary oraz łagodzić późniejszą dyskusję w tej kwestii.

⁴⁴ Rolę polityczną królowej podkreślała nie tylko E. Maleczyńska. Po odrzuceniu „warstwy ideologicznej” szereg hipotez zaproponowanych przez tę badaczkę zasługuje na uznanie lub ponowne rozpatrzenie i niewielkie korekty. O działalności Zofii i jej znaczeniu zob. także opinię A. Strzeleckiej (*Kobieta w polityce dynastycznej i w życiu dworskim za panowania Władysława Jagiełły*, [w:] *Pamiętnik VI Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Wilnie 17–20 września 1935 r.*, t. 1: *Referaty*, Lwów 1955, s. 121–125), czy M. Koczerskiej (*Królowa Zofia Holszańska – jej osobowość i rola polityczna*, [w:] *Kobiety o kobietach. Studia i szkice. Średniowiecze i czasy nowożytne*, red. W. Zawitkowska, Rzeszów 2010, s. 94).